

Miłosierdzie i Katolicka Nauka Społeczna

Meghan J. Clark

Na ten rok przypadło mi zadanie umiejscowienia nacisku, jaki papież Franciszek kładzie na miłosierdzie, w szerszym kontekście katolickiej doktryny społecznej. Nacisk papieża na MIŁOSIERDZIE, jest w mojej opinii szczególnie ważny i pozwala nam przywrócić wizji katolickiej myśli społecznej jej centralną rolę w byciu uczniem. Miłosierdzie jako postawa animująca dla katolickiej nauki społecznej i chrześcijańskiego świadectwa – oto myśl, którą chciałabym z Wami dzisiaj zgłębić.

Ogłaszając jubileuszowy rok miłosierdzia, papież Franciszek nazwał je „bijącym sercem Ewangelii” i podkreślił, że miłosierdzie stanowi „most łączący Boga z człowiekiem, otwierający nasze serca na nadzieję bycia miłowanym na wieczność, pomimo naszych grzechów”.¹ W całym orędziu ogłaszającym rok jubileuszowy, Franciszek posługiwał się obrazami burzenia murów, które oddzielają ludzi od Boga i od Kościoła, przypominając swoim krytykom, że owo miłosierdzie i sprawiedliwość są „dwoma wymiarami jednej rzeczywistości, która stopniowo rozwija się, aż do osiągnięcia pełni miłości.”² Jako zauważa teolog moralny Marcus Mescher, miłosierdzie nieczęsto stawiane jest centrum katolickiej nauki społecznej, jednak papież Franciszek przypomina nam, że jest ono tłem całej tej nauki.³ Na potrzeby naszej rozmowy proponuję przyjąć, że wynika to stąd, że dla wiernych katolicka nauka społeczna stanowi konkretne odzwierciedlenie, w naszym codziennym życiu we wspólnocie, także globalnej wspólnocie, tego, co oznacza wcielać w życie Mich 6:8 – Czego żąda od nas Pan - aby pełnić sprawiedliwość, umiłować zyczliwość i pokornie obcować z Bogiem twoim.

Rok miłosierdzia był znaczący z wielu powodów – zaczynając od jego inauguracji w Republice Środkowoafrykańskiej. Skupił się na wyjściu na zewnątrz, na margines i objęciu bezbronnych oraz wyjaśnieniu miłosierdzia, czy *miseriordis*, jako “otwarcia serca na nędzę.” Nikt nie jest zwolniony ani z potrzeby miłosierdzia, ani z powołania do praktykowania go. Miłosierdzie, zauważa Mescher, “inspiruje moralność chrześcijańską, która zamiast ‘nigdy nie upadać’ proponuje ‘zawsze powstawać.’”⁴

Przypowieść o miłosiernym Samarytaninie

¹ <https://cnstopstories.com/2015/04/11/pope-says-year-of-mercy-will-be-time-to-heal-to-help-to-forgive/>

² <https://cnstopstories.com/2015/04/11/pope-says-year-of-mercy-will-be-time-to-heal-to-help-to-forgive/>

³ Marcus Mescher, “Mercy: the Crux of Pope Francis’s Moral Imagination,” [*Miłosierdzie: istota moralnej wyobraźni papieża Franciszka*] *Journal of Catholic Social Thought*, 16:2, 2019, str. 253-77.

⁴ Mescher, 263.

Kiedy zatrzymamy się i rozważymy chyba najbardziej znaną z przypowieści Jezusa – tą o miłosiernym Samarytaninie – wyłoni się z niej głębsza teologia miłosierdzia. Zbyt często wyłączamy się ze słuchania tej przypowieści, bo jest znana, a nauka z niej płynąca wydaje się oczywista – powinniśmy pomagać ludziom.

Chciałabym jednak zasugerować, że dzieje się w niej więcej. Po pierwsze, w tej przypowieści widzimy w praktyce metodę „widzieć, oceniać, działać”: Miłosierdzie nie jest abstrakcyjne czy generyczne, lecz dopasowane do potrzeb tego konkretnego, ранego człowieka – wino do oczyszczenia i oliwa do opatrzenia ran. Po wtóre, przypowieść ta stawia w centrum miłosierdzie i zawiera 4 przesłania ważne dla katolickiej nauki społecznej:

- a. Jezus naucza, jak ważna jest pokora
- b. Bycie uczniem wiąże się z ryzykiem
- c. Jesteśmy wzywani, aby stawać się bliźniami
- d. Miłosierdzie kieruje nas w stronę sprawiedliwości

a. Pokora

Przemawiając w FAO na temat głodu na świecie, papież posłużył się przypowieścią o miłosiernym Samarytaninie, aby podkreślić znaczenie pokory. Papież mówił:

Kieruję moje myśli w stronę znanej ewangelicznej przypowieści, w której Samarytanin pomaga potrzebującemu. Nie kieruje się on filantropią czy faktem, że ktoś posiada pieniądze, lecz pragnieniem, by utożsamić się z osobą, której pomaga: he współdzielić jej los. W rzeczy samej, zapewniwszy temu mężczyźnie opiekę, oświadcza, że wróci, aby upewnić się o jego zdrowiu. Mamy tu do czynienia z więcej niż tylko zwykłym współczuciem czy może pragnieniem dzielenia się albo poparcia dla pojednania, które może przewyciężyć różnice i nieporozumienia. To wola dzielenia się wszystkim i decyzja, aby być dobrymi Samarytanami, a nie ludźmi obojętnymi na potrzeby innych.⁵

Franciszek wielokrotnie jasno stwierdza, że nie ufa żadnej wizji miłości czy dobroczynności, która byłaby łatwa czy powierzchowna; która nie prowadzi do autorefleksji.

b. Ryzyko:

⁵ http://w2.vatican.va/content/francesco/en/speeches/2013/june/documents/papa-francesco_20130620_38-sessione-fao.html

Dla ludzi słuchających Jezusa, Samarytanie byli wyrzutkami. Kapłan i Lewita stanowili elity religijne, które przeszły obojętnie. Jednak to właśnie Samarytanin, pogardzany i wykluczony ze społeczności, praktykuje miłość bliźniego. Ludzie często zastanawiają się, czemu kapłan ani Lewita się nie zatrzymali. Wielebny Dr Martin Luther King, Jr, protestancki pastor i amerykański przywódca ruchu praw obywatelskich, zaproponował prowokującą interpretację tej przypowieści, która sprzeciwia się łatwemu osądowi kapłana i Lewity jako zwyczajnych hipokrytów i czarnych bohaterów tej historii.⁶ Dr. King pytał – może się bali – może obawiali się, że ten człowiek tylko udaje, że może bandyci wciąż tam byli... głównym pytaniem było: Co stanie się ze mną, jeśli zatrzymam się, żeby pomóc temu człowiekowi? Samarytanin z drugiej strony, podejmuje ryzyko i odwraca to pytanie. Co stanie się z tym człowiekiem, jeśli ja się nie zatrzymam?

Przypowieść o miłosiernym Samarytaninie jest więc wezwaniem do realizacji tego, co King nazywa „niebezpieczną bezinteresownością”. Nie jest ona w opozycji do praktykowania sprawiedliwości – miłosierdzie pomaga nam pielęgnować pokorę i bezinteresowność, niezbędne, aby podejmować ryzyko bycia uczniem. Miłosierdzie pomaga motywować i ugruntować wezwanie do miłości bliźniego. Zatem Jezus pyta nas nie tylko, kto był bliźnim tego rannego człowieka, lecz także kto jest naszym bliźnim?

c. Stawanie się bliźnim

Moja ulubiona definicja, autorstwa mojego byłego profesora, jezuita Jamesa Keenana, mówi, że miłosierdzie to „wkroczenie w chaos drugiej osoby.” W przedmowie do zbioru pism papieża Franciszka na temat miłosierdzia, Keenan wyjaśnia: „Miłosierdzie nie jest jedną cnotą czy jednym z wielu zbiorów praktyk. Miłosierdzie jest ‘uosobieniem słowa Ewangelii’... można twierdzić, że cała tradycja teologiczna wyraża się w kategoriach miłosierdzia... wcielenie jest wkroczeniem Boga w chaos ludzkiej egzystencji.”⁷ Widzę tu piękne ujęcie ludzkich i boskich aspektów teologii miłosierdzia. Bóg wkracza w zepsucie, kruchość i chaos naszego świata poprzez wcielenie, w osobie Jezusa z Nazaretu. Łaska miłosierdzia widoczna jest we wszystkich ewangeliach, w uzdrowieniach i budowaniu solidarności. Aby dostrzec to miłosierdzie, musimy wyjść na zewnątrz, musimy słuchać i musimy wkroczyć w ten chaos. Na głębokim poziomie, uznajemy tutaj, że miłosierdzie zawsze jest relacyjne. Aby praktykować miłosierdzie, musimy wejść z drugą osobą w relację, a to jest możliwe wyłącznie przez słuchanie i otwartość. Wiąże się z tym ryzyko, jak wspomniano już wyżej, jak również możliwości. Pozostaje jednak pytanie – kto jest moim bliźnim? Czy naprawdę można oczekiwać ode mnie wkroczenia w chaos każdego?

⁶ https://www.youtube.com/watch?v=geX-a5PqxaY&feature=emb_title

⁷ James Keenan, “Forward” *The Works of Mercy*, Pope Francis [*Przedmowa, Dzieła Miłosierdzia, papież Franciszek*], Orbis, 2017.

W swoich pismach filozoficznych z czasów, zanim został papieżem, św. Jan Paweł II wyjaśniał: „jako istoty ludzkie, jesteśmy zdolni do uczestnictwa w samym człowieczeństwie innych ludzi, z tego względu każda ludzka istota może stać się naszym bliźnim” oraz, że „istota ludzka znajduje własne spełnienie przyczyniając się do spełnienia innych.”⁸ *Gaudium et Spes* uznaje, że „mamy szczególny obowiązek, byśmy stawiali się bliźnimi każdego bez wyjątku człowieka i aktywnie pomagali mu, kiedy przetną się nasze drogi” (27). Takie rozumienie *stawania się bliźnim* znaczące jest nie tylko dla naszego rozumienia miłosierdzia, lecz także dla katolickiej nauki społecznej. Jest to eklezjologia spotkania, o której tak często mówi papież Franciszek. Jest to Kościół opisany w *Gaudium et Spes*, Kościół we współczesnym świecie – „Kościół zwracający uwagę na potrzeby człowieka.” „To ode mnie zależy,” powiedział papież Franciszek, „To ode mnie zależy czy będę czy nie będę bliźnim osoby, którą spotykam, a która potrzebuje mojej pomocy, nawet, jeśli osoba ta jest obca czy nawet wroga.”⁹

Widzimy, że pytanie „A kto jest moim bliźnim?” jest jednocześnie proste i dość złożone. Znow, wracam do tego poczucia, że wszyscy doskonale znamy przypowieść o miłosiernym Samarytaninie, jednak, podobnie jak nakaz z Micheasza, stawia ona tak wielkie wyzwanie, że często opieramy się przed poddaniem się jej głębokości. Prawnik pyta Jezusa, kto jest moim bliźnim? Dr Cecelia Gonzales-Andrieu, teolog na Loyola Marymount University w Kalifornii, zastanawia się, dlaczego zawsze zdajemy się być zaskoczeni odpowiedzią. Posługując się bogactwem słów oznaczających bliźniego w języku hiszpańskim, Dr. Gonzales-Andrieu wyróżnia trzy typy bliźnich: bliźnimi [przyp. tłum: ang. *neighbour* oznacza bliźniego ale też sąsiada] są ci, którzy żyją z nami – w sąsiedztwie – jednak w naszym świecie jest to najślabsza koncepcja, jeżeli rozważyć przypowieść, która wzywa nas, abyśmy postrzegali naszych bliźnich jako zarówno:

„*Prójimo*: skupiając się na naszym wspólnym losie, odwołując się do solidarności. Dla posługujących się hiszpańskim (nawet w najpowszechniejszym użyciu wernakularnym), zawsze niesie za sobą biblijny nakaz miłości. Bliźni jest zatem rozumiany tutaj jako druga istota ludzka, a ja jestem wezwany do obrony jej godności, wezwany do czujnej ochrony jej dobra. *Prójimo* odpowiada na pytanie „Kto jest moim bliźnim?” w bardzo prosty sposób: ten, który Cię potrzebuje, *oto* twój bliźni.”¹⁰

⁸ Karol Wojtyła, *Philosophy of praxis [Filozofia praxis]* 49

⁹ https://w2.vatican.va/content/francesco/en/angelus/2016/documents/papa-francesco_angelus_20160710.html

¹⁰ <https://www.americamagazine.org/politics-society/2016/10/17/we-often-ask-who-my-neighbor-why-does-answer-always-surprise-us>

Gonzales-Andrieu zauważa jednak, że naszym bliźnim jest też *semejante*:

„*Semejante* odpowiada na to pytanie poetycko – widzi piękno w Tobie, widzi piękno we wszystkim, co cię przypomina. Twój bliźni jest blisko, ale też daleko, jest w potrzebie, ale też w komforcie, znany i nieznan, gdyż twój bliźni to dokładnie każda osoba ludzka.”¹¹

W tym sensie globalizacja i współzależność, jako zarówno fakt, jak i żądanie, wzywają nas, abyśmy stawali się bliźnimi wszystkich naszych braci i sióstr.

d. Miłosierdzie kieruje nas w stronę sprawiedliwości

Miłosierdzie nie umniejsza, lecz pogłębia zobowiązanie do sprawiedliwości i potrzebę tworzenia sprawiedliwych wspólnot. Odzwierciedlając nakaz Jezusa zawarty w Mk 6:27, aby „dać im jeść” – w *Evangelii Gaudium*, papież Franciszek wyjaśnia, że oznacza to „rozwiązywanie strukturalnych przyczyn ubóstwa i promowanie integralnego rozwoju ubogich, jak i bardziej proste codzienne gesty solidarności wobec bardzo konkretnych form nędzy, z jaką się spotykamy. Słowo «solidarność» nieco się zużyło i czasami bywa niewłaściwie interpretowane, ale oznacza o wiele więcej niż jakiś sporadyczny gest hojności. Wymaga uformowania nowej mentalności, kierującej się pojęciami wspólnoty, priorytetu życia wszystkich w stosunku do posiadania dóbr przez niektórych.” (EG 188).

Jak zauważa Mescher, „Miłosierdzie nie zastępuje osądu; miłosierdzie dostarcza mu wiedzy. Wymaga wielkiej determinacji, aby być miłosiernym, a nie potępiać, kapitulować czy porzucać.” Twierdzi, że przeorientowanie na miłosierdzie „inspiruje odnowę biblijnego świadectwa”, które na nowo umieszcza sprawiedliwość w centrum katolickiej nauki społecznej.

Miłosierdzie jako ożywczy duch katolickiej nauki społecznej stawia wyzwanie wszelkim przywilejom, które sprawiają, że stawiamy się w miejscu, gdzie odseparowujemy się od tych w potrzebie miłosierdzia (jak gdybyśmy sami desperacko go nie potrzebowali). Kluczowym pytaniem staje się, czy stoimy na właściwym miejscu? Czy stoimy z tymi, którzy są na marginesie, aby SŁUCHAĆ, POZNAWAĆ i TOWARZYSZYĆ, czy też stoimy po drugiej stronie ulicy – ferując wyroki, mijając ich? Wówczas miłosierdzie staje się nie tylko kwestią opcji dla ubogich, lecz przepelnia nasz sposób życia wszystkimi zasadami katolickiej nauki społecznej, od pomocniczości do globalnego dobra wspólnego.

¹¹ <https://www.americamagazine.org/politics-society/2016/10/17/we-often-ask-who-my-neighbor-why-does-answer-always-surprise-us>